

HENRYK ZIMOŃ SVD

TRADYCYJNE ŚWIĘTA JAMU U LUDU KONKOMBA W PÓŁNOCNEJ GHANIE

WPROWADZENIE

W życiu społecznym i religijnym rolniczych ludów Afryki decydujące znaczenie mają rytuały związane z gospodarką rolną. Do ważnych okresów roku agrarnego należą uprawa roli, zasiewy i sadzenie roślin okopowych, wzrost i dojrzewanie plonów oraz żniwa. Ich pomyślny przebieg decyduje o życiu i dobrobycie afrykańskich rolników, których egzystencja prawie zupełnie uzależniona jest od urodzajów. Urodzaje uwarunkowane są z kolei wieloma czynnikami, a zwłaszcza opadami atmosferycznymi. Charakterystyczną cechą klimatu Afryki jest ich nieregularność zarówno pod względem rozkładu, jak i ilości w odpowiednich porach roku. Przy braku systemów nawadniających nieregularność opadów i od czasu do czasu występujące okresy suszy dają się dotkliwie we znaki ludności afrykańskiej. Moment przypadku i niepewności co do jakości i pomyślności zbiorów tłumaczy istnienie obrzędów o charakterze religijnym i magicznym, związanych z sezonowymi pracami rolniczymi. Są one dla ludności rolniczej tak samo ważne jak zabiegi agrotechniczne¹.

Przedmiotem tego artykułu są uroczystości dożynkowe ludu Konkomba w północnej Ghanie, jakie miały miejsce z okazji pierwszych zbiorów rośliny bulwiastej — jamów. Opieram się na materiałach, które zebrałem w czasie siedmiomiesięcznych badań terenowych wśród tego ludu, od lipca 1984 do stycznia 1985 roku². Lud Konkomba zamieszkuje obszar sawanny lesistej, zwanej też sawanną gwinejską, w północno-wschodniej

¹ Zob. K. Dittmer. *Die Wirtschaft der Naturvölker*. W: L. Adam, H. Trimborn. *Lehrbuch der Völkerkunde*. (Hrsg) Stuttgart 1958 s. 225-228; D. Westermann. *The African Today and Tomorrow*. London 1939 s. 64 n., 188.

² Słowa podziękowania za finansowanie tych badań należą się Instytutowi Anthropos.

Ghanie i w północnym Togo. Główne skupiska Konkombów znajdują się na równinie dorzecza Oti (lewobrzeżny dopływ rzeki Wolty)³. Są oni w Regionie Północnym Ghany drugą co do wielkości grupą etniczną (większą grupą jest lud Dagomba), liczącą około 130 tys. ludzi⁴. Język konkomba należy do grupy gurma języków gur, czyli woltyjskich⁵.

Wśród ludu Konkomba można wyróżnić kilka plemion, które dzielą się na patrylinearne rody, czyli klany oraz lineaże. Członkowie rodu zamieszkują jedną lub więcej wiosek. W wiosce znajduje się od kilku do kilkunastu zagród, przy czym w jednej zagrodzie mieszka przeciętnie około 20-30 osób, należących zwykle do kilku rodzin braci lub ich synów⁶. Konkombowie mają strukturę segmentarną, w której władza tradycyjnie sprawowana jest nie przez naczelnego wodza plemienia, lecz przez starszyznę wioskową z najstarszym mieszkańcem wioski lub najstarszym członkiem rodu (*uninkpel*) na czele.

³ Konkombowie zamieszkują strefę klimatu podrównikowego wilgotnego (monsunowego) o jednej porze suchej (listopad-kwiecień) i jednej porze deszczowej (maj-październik). Suma rocznych opadów na północy Ghany wynosi od 1300 do 1000 mm. Zob. *Atlas of the Gold Coast*. 5th edition. Accra 1949 s. 11; E. A. Boateng. *A Geography of Ghana*. Cambridge 1959 s. 32 n., 70, 194; L. Ratajski. *Afryka*. Wyd. 2. Warszawa 1966 s. 45 n., 50n., 249; M. Dorywalski. *Afryka*. W: *Geografia powszechna*. Pod. red. A. Zierhoffer. T. 4. Warszawa 1967 s. 417; L. Kubiłowicz. *Ghana*. Tamże s. 537; E. Szulc. *Ghana*. Warszawa 1978 s. 11, 14.

⁴ Liczba Konkombów w b. Złotym Wybrzeżu (Ghana od 1957 r.) w 1948 r. wynosiła 59640, a w Togo, według R. Cornevin (*Histoire du Togo*. Paris 1939 s. 92 n.) — 18605. Natomiast według spisu ludności z 1960 r. w Ghanie 110150 osób mówiło językiem konkomba. Zob. M. Monoukian. *Tribes of the Northern Territories of the Gold Coast*. London 1951 s. 12; D. R. Smock. *Language Policy in Ghana*. W: *The Search for National Integration in Africa*. Eds. D. R. Smock, K. Bentsi-Enchill. New York 1975 s. 170; T. Naden (Ed.). *Kinship Terminology and some of the Social Correlates or Outworkings of the Kinship System in Ghanaian Culture*. Legon 1974 s. 2.

⁵ D. Westermann, M.A. Bryan. *The Languages of West Africa*. 2nd edition. London 1970 s. 67; O. Köhler. *Zur Territorialgeschichte des östlichen Nigerbogens*. „Baesler-Archiv” N. F. 6: 1958 s. 230-235; G. Manessy. *Les langues gurma*. „Bulletin de l'Institut Fondamental d'Afrique Noire” série B 33: 1971 s. 219-230; tenże. *Les langues oti-volta*. *Classification généalogique d'un group de langues voltaïques*. Paris 1975 s. 234-237; tenże. *Rapport sur les langues voltaïques*. W: *Actes du second colloque international de linguistique négro-africaine*. Dakar 12-16 avril 1962. Dakar 1963 s. 262 n.; R. Ohly. *Języki Afryki*. Warszawa 1974 s. 137, 143, 176; O. Köhler. *Geschichte und Probleme der Gliederung der Sprachen Afrikas. Von den Anfängen bis zur Gegenwart*. W: *Die Völker Afrikas und ihre traditionellen Kulturen*. Tl. 1: *Allgemeiner Teil und südliches Afrika*. Hrsg. H. Baumann. Wiesbaden 1975 s. 186-189; G. Manessy. *Linguistique historique et traditions ethniques les peuples voltaïques dans l'est de la boucle du Niger*. W: *Zur Sprachgeschichte und Ethnohistorie in Afrika. Neue Beiträge afrikanischer Forschungen*. Hrsg. W. J. G. Möhlig, F. Rottland, B. Heine. Berlin 1977 s. 154, 158-160, 163.

⁶ Kilka zagród łączy się w tzw. lineaż, który może dzielić się na mniejsze grupy (sub-lineaże). W wiosce spotykamy najczęściej dwa lub trzy lineaże. Najmniejszą grupę stanowi rodzina, która występuje w formie monogamicznej i poligamicznej.

W życiu gospodarczym Konkombów decydujące znaczenie ma gospodarka kopieniacza typu samowystarczalnego, połączona z hodowlą drobiu, kóz, owiec, bydła i trzody chlewnej. Ze względu na ubogą glebę i nieużywanie nawozów Konkombowie muszą stosować rotację upraw i gospodarkę odłogową⁷. Ziemię zdobywa się systemem żarowym, przez wycinanie i palenie krzewów i traw. Uprawia się zboża: sorgo, proso, fonio i kukurydzę oraz jamy i maniok (rośliny bulwiaste), rośliny strączkowe, ryż, orzeszki ziemne, okrę i paprykę. Zgodnie z systemem rotacji w kilkuletnim cyklu zamiennie uprawia się te rośliny na polach przyzagrodowych (*linampal asaak*, *kinanczang*) i na farmach znajdujących się w mniejszym lub większym oddaleniu od zagród (*kisaak*).

Poza zbożami sorgo i proso ważną rośliną żywieniową Konkombów jest jam (pochrzyn)⁸. Ta roślina bulwiasta (*Dioscorea*), rodzaj z rodziny pochrynowatych (*Dioscoreaceae*), obejmuje ponad 600 gatunków, które występują w krajach tropikalnych i subtropikalnych Starego i Nowego Świata. Dwa najczęściej uprawiane w Afryce Zachodniej jadalne gatunki jamu (*Dioscorea rotundata* i *Dioscorea cayenensis*) są, zdaniem D.G. Courseya i innych autorów (A. Chevalier, I. H. Burkill), pochodzenia rodzimego, czyli afrykańskiego. Tak zwana strefa jamu rozciąga się w Afryce Zachodniej od środkowego Wybrzeża Kości Słoniowej przez Ghanę, Togo, Benin, Nigerię do pasma gór zachodniego Kamerunu. Północną granicę uprawy jamu stanowi mniej więcej 10^o szer. geogr. pn.⁹ Konkombowie

⁷ Ziemia daje plony jedynie przez okres 3-4 lat, po czym jest tak wyjałowiona, że trzeba ją pozostawić na kilka lat odłogiem, aby odpoczęła. Każdy więc rolnik ma kilka póltek, które karczują i uprawia kolejno.

⁸ W pracy używa się bardziej znanej nazwy „jam”, występującej również w innych językach europejskich, jak yam w j. angielskim, igname we francuskim, inhame w portugalskim czy Yam w niemieckim. Nazwa „jam” pochodzi z „niam”, wyrazu zachodnioafrykańskiego języka mande, a w językach europejskich została przyjęta za pośrednictwem języka portugalskiego. Zob. D.G. Coursey. *The Cultivation and Use of Yams in West Africa*. „Ghana Notes and Queries” 9: 1966 s. 47; Ratajski, jw. s. 66 n. Jamy są to zielone pnącza, wytwarzające bogate w skrobię duże przykorzenne bulwy podziemne (niekiedy również nadziemne, rosnące na łodygach), nieraz okazałych rozmiarów, które mogą osiągnąć długość kilkudziesięciu centymetrów oraz kilkanaście kilogramów wagi. Jamy pokrajane na kawałki gotuje się, smaży w oleju lub piecze w ogniu podobnie jak nasze ziemniaki. Pokrojone i gotowane jamy, a następnie ubite w drewnianych moździerzach długimi drewnianymi tłuczkami, czyli stęporami, przyjmują postać kleistej kluchy, odrobinę ciągnącej się przy jedzeniu. Jest to słynne afrykańskie fufu spożywane z sosem palmowym lub jarzynowym (ostrym w smaku z powodu dużej ilości czerwonego pieprzu) oraz z mięsem lub rybą.

⁹ Zob. Coursey, jw. s. 45-48, 51; tenże. *The New Yam Festival among the Eve*. „Ghana Notes and Queries” 10: 1968 s. 18; D. G. Coursey, C. K. Coursey. *The New Yam Festivals of West Africa*. „Anthropos” 66: 1971 s. 445-447; C. A. Ackah. *The Historical Significance of some Ghanaian Festivals*. „Ghana Notes and Queries” 5: 1963 s. 17 n.; Pochrzyn. W: *Wielka encyklopedia powszechna PWN*. T. 8. Warszawa 1966 s. 767; O. Davies. *The Origins of Agriculture in West Africa*. „Current Anthropology” 9: 1968 s. 481.

zamieszkują obszar położony pomiędzy 0°20' dł. geogr. zach. a 0°50' dł. geogr. wsch. oraz między 9°10' a 10°35' szer. geogr. pn., gdzie jam należy do ważnych, choć drugorzędnych roślin spożywczych. Zboża sorgo i proso zajmują pierwsze miejsce wśród upraw alimentacyjnych na obszarach tej szerokości geograficznej. Sytuacja ta znajduje swe odbicie również w wierzeniach i obrzędach dożynkowych. Obrzędy po żniwach sorga (listopad-grudzień) są bez wątpienia ważniejsze i bardziej powszechnie odprawiane przez Konkombów niż obrzędy związane z pierwszymi zbiorami jamów w sierpniu. Warto podkreślić, że nie świętuje się drugich zbiorów jamów, przypadających w styczniu i kończących cykl roku agrarnego.

W artykule przedstawione zostaną wyłącznie tradycyjne święta jamu, a więc te uroczystości, które odbywają się pod przewodnictwem starszyzny w poszczególnych zagrodach, z udziałem ich mieszkańców. Ceremonie przeprowadza zwykle najstarszy mężczyzna danej zagrody (*lidiczal*) lub starszy od niego sąsiad z tego samego lineażu. Poza tradycyjnymi świętami jamu w wioskach obchodzone są również, ale nieco później (najczęściej we wrześniu), uroczystości dożynkowe jamów, organizowane przez fetyszerów, czyli kapłanów fetyszów takich kultów, jak grumadi, tigari i nanguli. Kultury te, obce tradycyjnej religii Konkombów, przywędrowały z południa i odgrywają coraz większą rolę w życiu religijnym wiosek. Stosunkowo młodzi fetyszerowie, posiadający różne przedmioty, zwane fetyszami (rogi, kule, siekierki), i odprawiający w towarzystwie licznych uczniów rozbudowane obrzędy, stoją wyraźnie w opozycji do religii tradycyjnej, w której czynności sakralne sprawuje starszyzna. Te krótko zasygnalizowane obrzędy dożynkowe nowych kultów przedstawione będą w innym artykule.

Uczestniczyłem w tradycyjnych świętach jamu, obchodzonych w sierpniu 1984 r. w trzech następujących wioskach: Kukul, Nalongni, Nabwa. Mieszkańcy tych wiosek przynależą do trzech różnych plemion ludu Konkomba: Bimonkpom, Biczabob, Nakpantiib¹⁰.

¹⁰ W czasie badań terenowych przebywałem w misji katolickiej Księży Werbistów w Sabobie, centrum ludu Konkomba w Ghanie. Tereny stosunkowo blisko lub wokół Saboby zamieszkuje pięć plemion badanego ludu: Biczabob, Nakpantiib, Bimonkpom, Bigbem, Binafiab. Prowadziłem badania wśród pierwszych trzech plemion. W sumie poznałem w pierwszym etapie badań (lipiec-sierpień) 11 wiosek plemienia Biczabob, 4 wioski plemienia Nakpantiib i 5 wiosek plemienia Bimonkpom. W następnych miesiącach pogłębiałem zdobyte dotychczas wiadomości, przebywając najczęściej w sześciu wioskach: Nalongni, Kitiek, Sobib (Biczabob), N-nalog, Kukul (Bimonkpom), Nabwa (Nakpantiib).

1. UROCZYŚCISCI W WIOSCE KUKUL

W położonej na wzgórzu wiosce Kukul¹¹ mieszkają członkowie rodu Kukultiib z plemienia Bimonkpom. Ród dzieli się na trzy lineaże, których członkowie zamieszkują trzy wyraźnie rozdzielone części wioski: Pacham (Górny Kukul), Kansini (Środkowy Kukul), Taab (Dolny Kukul). Lineaż Pacham składa się z siedmiu zagród i dzieli się na dwa sublineaże: Salin i Tajo. Wspólnym przodkiem członków tego lineażu jest prawdopodobnie Tinnuur. Lineaż Kansini liczy 12 zagród i dzieli się na dwa sublineaże: Jojado (przodek — Joja), Nantodo (przodek — Nanto). Lineaż Taab, którego mieszkańcy wywodzą się od przodka Sabak, liczy 17 zagród i dzieli się na trzy sublineaże: Tindatiibdo (przodek — Walub), Kijogbang (przodek — Mwapon)¹², Sabakdo (przodek — Sabak). Członków sublineaży w Kukul obowiązuje egzogamia, natomiast członkowie lineaży mogą wstępować w związki małżeńskie. Członkowie rodu Kukultiib związani są specjalnymi więzami rytualnymi (*mantotiib*) z mieszkańcami sąsiednich wiosek Kutul i N-nalog, również należących do plemienia Bimonkpom.

Uroczystości święta nowych jamów odbyły się po południu 3 sierpnia 1984 r. Zostałem na nie zaproszony przez starszyznę lineażu Kansini, na terenie którego odbyły się te uroczystości¹³. Ofiary składano w zagrodzie najstarszego mieszkańca lineażu Kansini, Nsonibi, oraz na grobach ojców z dwu innych zagród tego samego lineażu. Nsonibi pełni funkcję kapłana (*utindaan, udindaan*), czyli opiekuna lub „właściciela” świątyni ducha Ziemi, zwanego Kpundo, dla dwu lineaży Kansini i Pacham¹⁴. Z powodu po-

¹¹ Powszechnie używana nazwa tej wioski w języku dagbani — Kunkunzoli wyraźnie wskazuje na jej położenie na wzgórzu (*zoli* — wzgórze).

¹² Sublineaż Kijogbang nie ma obecnie przedstawicieli w Kukul, gdyż jego członkowie wyemigrowali stamtąd.

¹³ Z lineażu Kansini pochodzi James N. Kunji, jeden z pięciu tłumaczy-asystentów, z którymi pracowałem w czasie badań wśród Konkombów. Fakt ten ułatwił mi kontakt z mieszkańcami tego lineażu i wioski Kukul.

¹⁴ O luźnym powiązaniu lineażu Pacham i Kansini z lineażem Taab świadczy fakt posiadania przez członków tego ostatniego lineażu własnej świątyni ducha Ziemi, zwanego *litin-gbalnjonn*. Funkcję kapłana tej świątyni spełnia Mabefam, zastępując faktycznego kapłana Tindaa z lineażu Taab, który mieszka w okolicy Bimbilla. Wbrew dotychczasowej pisowni, przyjętej przez badaczy ludu Konkomba (*otindaa* — Tait, *utindan* Froelich), słownik wydany przez Ghański Instytut Lingwistyczny podaje pisownię *udindaan*. Zob. M. A. Langdon, M. J. Breeze. *Konkomba-Englisch Likaln-Likpkpaln Dictionary*. Tamale b.r. s. 81; D. Tait. *The Konkomba of Northern Ghana*. 2nd edition. London 1964 s. 35; J.-C. Froelich. *La tribu Konkomba du Nord Togo*. Dakar 1954 s. 185.

W życiu religijnym i społecznym ludu Konkomba i wielu innych ludów Górnej Gwinei kult Ziemi odgrywa niezwykle ważną rolę. Odróżniamy materialny aspekt ziemi w znaczeniu uprawianego i dziedziczonego gruntu oraz aspekt religijny i mistyczny. W tym drugim znaczeniu piszemy wyraz Ziemia dużą literą. O pojęciu i kulcie Ziemi zob. Manoukian, jw.

deszłego wieku i choroby Nsonibi ofiary składali w jego imieniu najstarszy syn Naajib i młodszy brat Gbawrum¹⁵.

Stojąc po prawej stronie drzwi wyjściowych z zagrody¹⁶ i trzymając w rękach tykwę napełnioną do połowy wodą, Naajib modlił się i równocześnie wylewał do czasu trochę wody na ścianę chaty:

Co powiem znowu? Mój dziadku Ngmanpiin, mój przodku Fobil¹⁷, duchu Ziemi Kpundo, duchu Naabuln¹⁸. Dzień dzisiejszy jest dniem nowego pokarmu, dlatego dajemy wam tę chłodną wodę i białego kurczaka. Duchu Ziemi Kpundo, przyjmij tę ofiarę i daj ją innym duchom, czyli mocy, która jest w was. Gdy poszliśmy na farmę, mogliśmy wykopać jamy. Obdarzcie nas jamami pod dostatkiem i wszelką pomyślnością. Dziadku Ngmanpiin, przyjmij tę wodę i daj ją innym przodkom.

Potem Naajib poderżnął nożem gardło białego kurczaka (jeden z młodzieńców pomagał mu, trzymając kurczaka) i lejąc krew na ścianę chaty, mówił:

Wstań i weź tego oto twojego białego kurczaka. Wstań, weź i ofiaruj go właściwym mocom¹⁹.

Na koniec Naajib przykleił do ściany zlanej krwią kilka piór wyrwanych z zabitego kurczaka.

s. 83-86; Froelich, jw. s. 184-188; tenże. *Les Konkomba, les Moba, les Dyé*. W: J. C. Froelich, P. Alexandre, R. Cornevin. *Les populations du Nord-Togo*. Paris 1963 s. 150 n.; J. Zwernemann. *Die Erde in Vorstellungswelt und Kulturpraktiken der sudanischen Völker*. Berlin 1968 (zwłaszcza s. 30-37, 263-276, 283-289); K. Dittmer. *Die Obervolta-Provinz*. W: *Die Völker Afrikas und ihre traditionellen Kulturen*. Tł. 2: *Ost-, West- und Nordafrika*. Hrsg. H. Baumann. Wiesbaden 1979 s. 530.

¹⁵ Ponieważ ojcem Nsonibi był Ngmanpiin, a ojcem Gbawrum — Monso, Nsonibi i Gbawrum są braćmi w znaczeniu klasyfikacyjnym. Zgodnie z klasyfikacyjnym systemem pokrewieństwa mężczyzna określa wszystkich mężczyzn swego pokolenia w obrębie lineażu 'braćmi', a mężczyzn z generacji o stopień wyższej lub niższej — odpowiednio 'ojcami' lub 'synami'.

¹⁶ Zagroda składa się tradycyjnie z okrągłych chat, pokrytych strzechą z trawy. Chaty te są połączone metrowej wysokości murem, tworząc zamkniętą całość w formie dużego koła. Do zagrody prowadzi tylko jedno wejście poprzez chatę wejściową, która w ciągu dnia służy na miejsce spotkań, a w nocy przebywa w niej bydło.

¹⁷ Fobil był dziadkiem Ngmanpiin, ojca Nsonibi.

¹⁸ Naabuln jest duchem opiekuńczym (*liwaal*, l.mn. *ngiwaal*) lineażu Pacham i Kansini. Za miejsce pobytu tego ducha uważa się zagajnik usytuowany w buszu, blisko rzeki, w którym składa się ofiary, prosząc o płodność i potomstwo.

¹⁹ Choć w modlitwie tej nie jest wyraźnie wymieniony adresat, to najprawdopodobniej chodzi o przodka. Miejsce po prawej lub lewej stronie drzwi wyjściowych prowadzących do zagrody łączy Konkombowie z kultem przodków.

Po złożeniu tej ofiary uczestnicy ceremonii weszli na podwórze zagrody. Naajib wyniósł z chaty miskę zrobioną z przeciętej na połowę kalebasy, czyli tykwy²⁰, która jest symbolem jego ducha (*nwiin*); położył ją na ziemi odwróconą dnem do góry i powiedział:

Dzisiaj jest dzień jamów. Ja, Naajib, mam perliczkę, którą ofiaruję mojemu duchowi. Perliczkę tę składam w darze mojemu duchowi. Jeżeli jest to dobry duch, niech sprawi, żebym miał mnóstwo jamów na farmie, więcej potomstwa oraz pomyślności.

Następnie Gbawrum ofiarował duchowi wodę, polewając nią tykwę i ziemię. Czynności tej towarzyszyły słowa:

Dzisiaj jest piątek. To, co już powiedział Naajib, pracuje on na farmie i błaga, że jeśli usypie jeden kopiec jamu, to powinny być dwa. Właśnie dlatego Naajib ofiaruje tę chłodną wodę i perliczkę swojemu duchowi, prosząc, że jeśli usypie jeden kopiec jamu, to powinny być dwa²¹. Duchu Naajiba, przyjmij tę chłodną wodę. Niech w zagrodzie będzie mnóstwo pokarmu²².

Korzystając z pomocy Naajiba podtrzymującego perliczkę, Gbawrum dokonał poderżnięcia jej gardła, a krew zlał na tykwę. Następnie odciął kawałki mięsa ze skrzydła, nogi i nasady dzioba, złożył je na tej tykwie, modląc się:

Dzisiaj jest piątek. Duch Naajiba nie powinien twierdzić, że jedliśmy jamy przed złożeniem tej ofiary. Duch powinien jako pierwszy otrzymać swoją porcję. Przynajmniej, że jeśli mój duch będzie mnie wspierał w pracy na farmie i gdy zawsze będę miał coś słodkiego i dobrego oraz jeżeli nie spotka mnie nic nieprzyjemnego, to również za rok dam i złożę duchowi w ofierze perliczkę.

Na oblanej krwią tykwie Gbawrum przykleił pióra zabitej perliczki.

Z tekstu modlitwy wyraźnie wynika, że w przeszłości nie wolno było spożywać nowych jamów, zanim nie złożono przodkom i duchom ofiar

²⁰ Tykwa (*Lagenaria vulgaris*) jest to roślina warzywna z rodziny dyniowatych, uprawiana w krajach tropikalnych ze względu na duże owoce, o jadalnym miąższu i zdrewniałej okrywie. Twarda okrywa tego owocu używana jest jako naczynie. Zob. *Słownik języka polskiego*. T. 3. Warszawa 1981 s. 561.

²¹ Jamy sadi się w kopcach, przygotowanych rzędami na farmie na początku pory suchej lub po pierwszych deszczach.

²² *Tijikaar nga ke tinaabinn na* znaczy dosłownie „mnóstwo pokarmu jak nawozu bydłęcego”. Formuła ta jest często powtarzana w modlitwach na określenie mnóstwa pożywienia.

w czasie święta jamu. Dzisiaj przepis ten u Konkombów nie jest przestrzegany²³.

Kolejne dwie ofiary złożono na grobach zmarłych ojców dwu sąsiednich zagród lineażu Kansini. Zgodnie z tradycją Konkombów zmarłych grzebie się na zewnątrz zagrody, a odległość grobu jest uzależniona od wieku zmarłego. Groby starszych mężczyzn i kobiet znajdują się najbliżej zagrody, osób w średnim wieku nieco dalej, a dzieci jeszcze dalej na polu przyzagrodowym. Groby mężczyzn i kobiet (dorosłych i dzieci), członków plemienia Bimonkpom, oznaczone są dużymi pojedynczymi garnkami, odwróconymi do góry dnem, które nieco wystają z ziemi²⁴. Grób Monso znajduje się na polu przyzagrodowym w niedużym oddaleniu od zagrody Kunaajona, syna Monso. Ofiarę złożył starzec Kunaajon. Trzymając tykwę z wodą, którą polewał co pewien czas garnek oznaczający grób, wypowiadał modlitwę:

Ojcze Monso, obiecałem ci ostatnio tego koguta. Kieruj mną i czuwaj nade mną w następnych trzech latach. Gdy jesteśmy na farmie, niech nasza praca przebiega bez kłopotów. Obyśmy nie byli chorzy. Ofiarując tobie dzisiaj tego białego koguta, proszę cię o wzmocnienie opieki nad moim domem. Daj obfitość pokarmu²⁵. Jeżeli brak tej ofiary był powodem tego, iż na farmie nie mogłem znaleźć jamu, przyjmij w darze tę chłodną wodę i daj ją twojemu ojcu, dziadkowi Ngmamal i dziadkowi Linguul²⁶. To jest twoja woda. Duchu Naabuln, to twoja woda. Duchu Ziemi Kpundo, to jest również twoja woda.

Potem Kunaajon podciął gardło białego koguta, polewając krwią garnek grobowy, modlił się tymi oto słowami:

Mój ojciec Monso, ponieważ jestem pełen zmartwień, więc zechciej wziąć ode mnie w darze twojego białego koguta. Mój ojciec Monso, twój biały kogut jest tutaj. Mój ojciec Monso, to jest właśnie twój biały kogut. Oj-

²³ Zakaz spożywania nowych jamów przed świętami czy festiwalami jamu był rygorystycznie przestrzegany u wielu ludów Afryki Zachodniej. Zob. R. S. Rattray. *Religion and Art in Ashanti*. 3rd edition. London 1959 s. 122; H. Huber. *The Krobo. Traditional Social and Religious Life of a West African People*. St. Augustin near Bonn 1963 s. 260; Ackah, jw. s. 19; R. Mohr. *Das Yamsfest bei den Ewe von Aloi (Togo)*. „Anthropos” 57: 1962 s. 178, 181; Coursey. *The Cultivation and Use of Yams* s. 50; tenże. *The New Yam Festival* s. 18, 22; Coursey, Coursey, jw. s. 450, 466 n., 474 n.; A. A. Opoku. *Festival of Ghana*. Accra 1970 s. 28.

²⁴ Biczabobowie natomiast groby mężczyzn i chłopców oznaczają kamieniem lub kłodą, a kobiet i dziewcząt garnkiem.

²⁵ Dosłownie: „Pokarmu niech będzie tyle, ile nawozu bydlęcego”.

²⁶ Ngmamal i Linguul byli braćmi Sichima, ojca Monso.

cze Monso, pozwól dzieciom pracować na farmie bez kłopotów. Jeżeli nie przytrafi im się nic złego, przyrzekam za trzy lata złożyć tobie w ofierze następnego białego koguta. Błogosław mojemu domowi.

Zostawiając na grobie kawałeczki mięsa ze skrzydła, nogi i nasady dzioba, Kunaajon zakończył ofiarę słowami:

Mój ojciec Monso, nie mów, że złożyliśmy ofiarę nie dzieląc się z tobą. Powstań i weź swoją część. Za trzy lata znowu dam ci białego koguta.

Na grobie ojca Timutuka, głowy rodziny, mieszkającego w trzeciej z kolei zagrodzie lineażu Kansini, składanie ofiary z białego koguta rozpoczął modlitwą syn Timutuka Niwrum, mężczyzna w średnim wieku i głowa tej zagrody:

Przyrzekłem, że jeżeli mój zmarły ojciec żyje i jeśli ja sam dożyję uroczystości nowego pożywienia, to dam mu białego koguta. To jest właśnie biały kogut, który — proszę cię, Gbawrum — ofiaruj mojemu ojcu.

Złożenia ofiary dokonał starszy od Niwruma Gbawrum, bratanek zmarłego Timutuka. Ofiarując wodę mówił:

Niwrum poszedł do wróżbity²⁷, który mu polecił złożyć ojcu w ofierze białego koguta. Toteż w czasie święta nowych jamów on daje swojemu ojcu białego koguta. Dzisiaj chłopiec cię wzywa. Jeżeli z powodu niewypełnienia tego przyrzeczenia jamy nie obrodziły na farmie i jeśli chłopiec wróci jeszcze raz na farmę, daj mu tym razem mnóstwo jamów. Niech wie, że przyrzekł ojcu i jego ojciec go wysłuchał. Wstań i przyjmij tę wodę i daj twojemu ojcu Ngmamal, weź i daj twojemu dziadkowi Sichim, a potem weź wodę dla siebie. Daj Niwrum zdrowy sen w nocy. Pozwól mi, Gbawrum, mieć dzieci, które zatroszczą się o mnie. Daj mnóstwo pożywienia. Oddal od nas na zawsze wszelkie choroby. Niech dzieci nie płaczą już więcej.

²⁷ Wróżbita (*ubwa*, l.mn. *bubwab*) odgrywa u ludu Konkomba i wielu innych ludów północnej Ghany ważne funkcje moralne i religijne. Często udziela konsultacji na temat przyszłości i faktów przeszłych, szczególnie w sytuacjach wątpliwych, zdarzeniach nadzwyczajnych i wypadkach losowych, jak np. w wypadku śmierci lub choroby. Podaje on przyczyny tych zdarzeń i określa, komu i jakie należy składać ofiary ekspiacyjne. Zob. D. Tait. *The Role of the Diviner in Konkomba Society*. „Man” 52: 1952 s. 167 n.; tenże. *Konkomba Sorcery*. „Journal of the Royal Anthropological Institute” 84: 1954 s. 72, 74.

W czasie podrzynania koguta i lania krwi na grób Gbawrum wypowiadał słowa:

Timutuku, to jest twój biały kogut. Wstań i przyjmij go. Błogosław Niwruma, jego dzieci i wszystkich jego współziomków. To jest twój biały kogut. Powstań i weź go.

Teraz na grobie zostały położone kawałki mięsa ze skrzydła, nogi i nasady dzioba koguta. Gbawrum zakończył składanie ofiary słowami:

Mój młodszy ojcie Timutuku²⁸, o mój młodszy ojcie Timutuku, powstań i przyjmij twoją część ofiary. Daj więcej potomstwa i zdrowia. To jest twoja część ofiary.

Następną i ostatnią ofiarę z czerwonego kurczaka, która tylko pośrednio łączyła się z świętem pierwszych jamów (o czym świadczą słowa modlitw towarzyszących ofierze), złożył w imieniu Bitaangmana, ucznia wróżbity Kusima, jego mistrz. Ofiarę złożono na podwórzu zagrody Kusima duchowi wróżbity, którego symbol stanowi garnek z glinianą przykrywką (*libwabuul*)²⁹; obok garnka leżała laska wróżbiarska (*kibwadżang-beek*). Ofiara ta, którą Kusim złożył na prośbę Bitaangmanna, była mu nakazana wyraźnie przez pewnego wróżbitę, u którego Bitaangmann szukał porady.

W ceremoniach przeprowadzonych w zagrodach lineażu Kansini brali udział wszyscy mieszkańcy poszczególnych zagród, mężczyźni, kobiety i dzieci, do których dołączyło się niewielu sąsiadów tego samego lineażu. Odmawianie modlitw i składanie ofiar jest domeną wyłącznie mężczyzn, i to — zgodnie z zasadą primogenitury³⁰ — najstarszych wiekiem lub ich przedstawicieli. W czasie święta jamu zagroda występuje jako samodzielna jednostka rytualna. Ryty odprawiane są w poszczególnych zagrodach przez najstarszego mieszkańca, a więc właściciela i głowę danej zagrody

²⁸ Timutuk był młodszym (-*tewaa*) bratem Monso, ojca Gbawruma.

²⁹ Na określenie ducha czy duszy wróżbicy używają poza słowem *nwiin*, także terminu *nsindaan* (*nsin* krew). W dialekcie Biczabob, wioski Sobib, torba, w której wróżbita nosi muszle kauri, nazywa się *kibwaloog*, laska wróżbiarska — *libwadabil*, muszle kauri — *ngibwamombil* (l.p. *limambil*).

³⁰ Patrylinearny porządek społeczny Konkombów oparty jest na zasadzie pokrewieństwa i primogenitury. Primogenitura (pierworództwo) jest to prawo pierwszeństwa w dziedziczeniu majątku i władzy, przysługujące najstarszemu synowi lub najstarszemu potomkowi męskiemu w linii prostej. Zob. A. Zajączkowski. *Muntu dzisiaj. Studium afrykanistyczne*. Warszawa 1970 s. 27.

(*udiczaldeen*) w dniu wyznaczonym przez starszyznę lineażu. Zgodnie z autonomią zagrody jako jednostki rytualnej świętowanie nowych jamów nie musi się odbyć we wszystkich zagrodach danego lineażu. W czasie święta jamu lineażu Kansini w wiosce Kukul nie odbyła się ceremonia ofiarowania nowego jamu i drobiu w świątyni Ziemi. Zgodnie z informacją otrzymaną uprzednio w zagrodzie Nsonibi kapłan (*utindaan*) lub jego pomocnik (*utindaan-kpaal*) składa w ofierze jeden nowy jam, kładąc go na kamieniach w świątyni Ziemi. Następnie ofiaruje on jedną dowolną sztukę drobiu. Dopiero po tej ceremonii, mającej charakter kolektywny, odprawionej w imieniu wszystkich mieszkańców lineażu Kansini i Pacham, odbywa się indywidualne świętowanie w poszczególnych zagrodach i dozwolone jest spożywanie nowych jamów³¹.

2. ŚWIĘTOWANIE NOWYCH JAMÓW W WIOSCE NALONGNI

Członkowie rodu Nalatiib z plemienia Biczabob zamieszkują trzy wioski Nalongni, Toma i Dicheen, usytuowane w najbliższym sąsiedztwie Saboby. Ród dzieli się na trzy lineaje: Bwarado, Kotiendó i Wajado. Członkowie lineażu Bwarado pochodzą od przodka Bwara i mieszkają w wiosce Toma. Natomiast członkowie lineażu Kotiendó (ich przodkiem był Kotien) i Wajado (pochodzą od przodka Waja) zamieszkują wioskę Nalongni, leżącą 3 km na zachód od Saboby. Mieszkańcy sąsiedniej wioski Dicheen wywodzą się z lineażu Wajado, którego członkowie mieszkają w zachodniej części wioski Nalongni, oddzielonej strefą pól przyzagrodowych od lineażu Kotiendó³².

³¹ Świątynię ducha Ziemi (*litingbaln*) lineażu Kansini i Pacham stanowi mały zagajnik (duże drzewo ligaboln i inne mniejsze drzewka), usytuowany w wiosce blisko zagród. Znajduje się tam większa ilość kamieni, na których składane są ofiary. Za zgodą i przyzwoleniem starszyny byłem w tej świątyni Ziemi w towarzystwie asystenta Jamesa Kunji 28 lipca 1984 r. W zagajniku świątyni Ziemi lineażu Taab znajdują się drzewo dawa dawa (*budub*) oraz kamienie ofiarne.

³² Zob. genealogię III rodu Nalatiib wioski Nalongni podaną na końcu książki Taita (*The Konkomba of Northern Ghana*). Podana przez Taita nazwa rodu Benalog jest błędna. Również pisownia wielu nazwisk wymaga korekty. Bwara i Kotien byli synami ojca Ipiin (Kunang) i matki Lomog, a wnukami pierwszego przodka Utindaaja. Według Taita Bwara i Kotie (powinno być Kotien) byli synami Tindeja (powinno być Utindaaja). Kunang i Lomog pełnią funkcję duchów opiekuńczych rodu Nalatiib i czczeni są w dwu różnych zagajnikach, znajdujących się na terytorium rodu. W artykule powołuję się na badania brytyjskiego antropologa społecznego Davida Taita oraz Jean-Claude Froelicha, francuskiego administratora w północnym Togo w latach 1940-1948. Szczególnie ważne są wyniki badań Taita nad strukturą społeczną i polityczną Konkombów w północno-wschodniej Ghanie. Tait pro-

Lineaż Kotiendo składa się z dziesięciu zagród. Najstarszym członkiem rodu Nalatiib (*uninkpel*) i lineażu Kotiendo jest Opiel, około osiemdziesięcioletni starzec, który z powodu braku kapłana rodowego (*utindaan*) pełni równocześnie jego funkcje. Na święto nowych jamów zostałem zaproszony przez starców, najstarszych mieszkańców trzech zagród lineażu Kotiendo: Opiela, Ubindama (co do wieku drugi, po Opielu, mieszkaniec lineażu) i Ujaka-udo. Uroczystości w tych trzech zagrodach odbyły się rano 10 sierpnia 1984 r. W innych, choć niekoniecznie we wszystkich, zagrodach lineażu Kotiendo (np. w zagrodzie Weinjimi) świętowano nowe jamy przed tygodniem, tj. 3 sierpnia. Z powyższego wyraźnie wynika, że nie ma jednego wspólnego terminu obowiązującego wszystkie zagrody danego lineażu. Ponadto nie wszystkie zagrody obchodzą obecnie święto nowych jamów. Zgodnie z podanymi informacjami w wielu wioskach Konkombów nie odbyły się w ogóle święta nowych jamów. Zupełnie inaczej wygląda sprawa świętowania zbiorów sorga. Nie znam wioski, w której Konkombowie nie obchodziliby święta plonów, przypadającego pod koniec grudnia lub w styczniu³³.

W ceremoniach poświęconych nowym jamom uczestniczyłem z asystentem-tłumaczem Yao Wumbei. Do zagrody Opiela przybyliśmy o godz. 8.00 rano. Ponieważ nie spodziewano się powrotu wkrótce kobiet z farmy z nowymi jamami, za zgodą Opiela poszliśmy najpierw do domu Ubindama. Na środek podwórza wyniesiono tutaj pięć garnków z tykwami jako przykrywkami. Obok położono zamknięty koszyk z drobiem ofiarnym i garnek z piwem i tykwą. Ofiarodawcą był Ubindam, najstarszy mieszkaniec tej zagrody. Towarzyszył mu Ujaka-udo, właściciel i głowa sąsiedniej zagrody. Trzymając tykwę z piwem zmieszonym z wodą i polewając tym kilkakrotnie przykryte tykwami garnki, Ubindam modlił się:

Hej! Mój ojciec, który jesteś bliźniakiem³⁴. Dzisiaj chcemy spożywać nowe jamy. Masir miał przybytek bliźniąt, który przekazał nam po swojej śmierci³⁵. Gdy kobieta porodzi bliźnięta, sporządza się im przybytek i składa się im ofiarę. Masir, powstań dzisiaj i przyjmij tę wodę i daj ją

wadził badania stacjonarne w dystrykcie Saboba od sierpnia 1950 do stycznia 1952 roku. Zob. J. Goody. *Introduction*. W: Tait. *The Konkomba of Northern Ghana* s. XIV; D. Tait. *The Family, Household, and Minor Lineage of the Konkomba*. „Africa” 26: 1956 s. 219; Froelich. *La tribu Konkomba* s. 12.

³³ We wszystkich zagrodach lineażu Kotiendo święto plonów odbywało się w jednym terminie, a mianowicie 25 grudnia, w święto Bożego Narodzenia.

³⁴ Mwangbanja był ojcem Ubindama.

³⁵ Masir był bratem Mwangbanji.

twojemu ojcu i twojej matce. To jest woda twojej siostry Piichan³⁶. Skoro jesteście tutaj w Nalongni, jesteście seniorami wśród bliźniąt. Powinicie dostać tę wodę dzisiejszego poranka. Ponieważ rodząc się wyszedłem z łona matki najpierw nogami, mój duch powinien również otrzymać wodę. Ichiin³⁷, jesteś również 'dzieckiem tabu'. Twój duch powinien też otrzymać wodę. To jest woda ojca, woda Ichiina oraz woda tego chłopca³⁸.

Wszystkie garnki, którym składano ofiary, są symbolami związanymi z bliźniakami (l.p. *kidžang*, l.mn. *bidžam*) oraz z tzw. dziećmi tabu (dosłownie „pojedynczymi bliźniakami”, *kidžang*), które traktuje się podobnie jak bliźniaki. Garnki te przedstawiają duchy płodności, wpływające na plony ziemi i płodność ludzi i zwierząt. Dlatego też składa się im ofiary i usilnie prosi o płodność i pomyślność. Uważa się, że duchy te znajdują się w specjalnej relacji do bliźniąt, które są symbolem płodności. Biczabowie cieszą się, gdy matka urodzi bliźnięta. „Dziećmi tabu” są dzieci odbiegające swym wyglądem od ogólnie przyjętych norm, np. dzieci urodzone z sześcioma palcami rąk lub nóg, urodzone bez włosów czy z zębami lub które wyszły z łona matki najpierw nogami³⁹. Z pięciu garnków dwa są związane z bliźniętami (Mwagbanja i Piichan, Danaa i Powi), trzy z „dziećmi tabu” (Ubindam, Ichiin, N-joyengma).

Korzystając z pomocy Ujaka-udo, Ubindam podciął gardło czarnej kury i porozlewał krew na garnki. Czynnościom tym towarzyszyła modlitwa:

Dzisiaj obchodzimy święto nowego pożywienia i chcemy złożyć ofiarę bliźniętom, duchom buszu i naszym przodkom. Wstańcie i przyjmijcie tę czarną kurę. Piichan i brat Mwagbanja, jesteście seniorami wśród bliźniąt. Wstańcie i przyjmijcie tę waszą czarną kurę i dajcie nam pokarmu, pomyślności, więcej potomstwa i więcej deszczu z obfitością pożywienia. Chcemy nakarmić dzieci. To jest wasza ofiara, którą dzisiaj składamy. Wstańcie i przyjmijcie waszą ofiarę.

³⁶ Piichan była siostrą Mwagbanji i Masira.

³⁷ Ichiin jest najstarszym synem Ubindama i jego drugiej żony Pigir. W sumie w zagrodzie mieszka 17 osób, tzn. Ubindam z trzecią żoną Ilakpog (dwie pierwsze żony zmarły) i dziećmi, Balawei (syn Jinjiil, pierwszej żony Ubindama) z żoną i dwojgiem dzieci oraz Ichiin z żoną i czworgiem dzieci.

³⁸ Chodzi o N-joyengma, obecnego w czasie ceremonii chłopca, syna Ubindama i trzeciej żony Ilakpog.

³⁹ H. A. Blair podaje, że plemiona Bimonkpom i Binafiab obawiają się bliźniąt, uznając jedno z dzieci za dziecko ojca, a drugie za dziecko duchów buszu (*bininkpiib*). Zdaniem tego samego autora Konkombowie (i Dagombowie również) uważają 'dzieci tabu' za dzieci duchów buszu. H. A. Blair. *Some Tribes of the Konkomba* (nie opublikowany maszynopis cyt. za: Manoukian, jw. s. 74). Zob. również Froelich. *La tribu Konkomba* s. 158 n.

Następną ofiarę złożył Ubindam przybytkowi umiejscowionemu na środku zagrody w kształcie stożkowego glinianego słupa, na którym znajduje się gliniany garnek z odpowiednimi lekami roślinnymi, przykryty glinianą czarką. Lejąc piwo zmieszane z wodą na pokrywkę garnka, Ubindam mówił:

Dzisiaj mamy nowy pokarm i chcemy ofiarować tobie. Wstań i przyjmij tę wodę.

W trakcie polewania garnka i słupa glinianego krwią podejrzanego kurczaka Ubindam powiedział:

Wstań i przyjmij twojego czerwonego kurczaka.

Często spotyka się w podwórzach zagród konkombów koniczne gliniane słupy lub konary drzew usytuowane na zewnątrz zagród, na których znajdują się garnki z lekami. Przypisuje się tym przybytkom działanie lecznicze i apotropeiczne, a więc broniące przed szkodliwą działalnością złych ludzi, czyli czarowników.

Trzecia ofiara z czarnego koguta przeznaczona była dla ducha opiekuńczego zagrody, którego symbolem jest kamień znajdujący się w konarach niskiego zielonego drzewka, półtorametrowej wysokości, rosnącego w podwórzu zagrody. Lejąc krew koguta na kamień, Ubindam mówił:

Nggangdu, dzisiaj świętuję nowe pożywienie, chcę więcej potomstwa i pomyślności. Oto dlaczego umieściłem cię tutaj. Chcę, abyś opiekował się moim domem i obdarzył mnie licznym potomstwem. Chcę więcej ludzi. Wstań i przyjmij tego czarnego koguta. Chcę pomyślności, dlatego też ulokowałem cię w tym miejscu.

Słowa modlitwy wyraźnie wskazują na zasadnicze funkcje tego przybytku: opieka nad zagrodą oraz źródło płodności i wszelkiej pomyślności. Przyznam, że w żadnej innej zagrodzie Konkombów nigdzie nie spotkałem podobnego przybytku. Po złożeniu ofiar kobiety przygotowały świąteczne jedzenie, składające się z fufu (z jamów), sosu i mięsa z ofiarowanego drobiu. Przed posiłkiem Ubindam ofiarował nieco fufu i kawałeczki mięsa duchom bliźniąt i przybytkom znajdującym się w podwórzu zagrody.

Drugą zagrodą w Nalongni, w której świętowano nowe jamy, była zagroda zaklinacza deszczu Ujako-udo. Jest on w średnim wieku (około 45

lat), ma dwie żony (Piichan, Nyoobi) i jest właścicielem zagrody. Z powodu średniego wieku nie mógł ofiary złożyć osobiście, lecz uczynił to w jego imieniu sąsiad, starzec Kpabbwanja. Na środku zagrody znajdowały się: przybytek duchów buszu należący do drugiej żony Nyoobi, składający się z miski z tykwy (w której była czaszka dawno ofiarowanego barana) i nakrywki z tykwy oraz tykwy odwróconej dnem do góry; następnie dwie odwrócone dnem do góry tykwy bliźniąt (należące do Nilimo, córki Nyoobi oraz Piichan, pierwszej żony Ujaka-udo) oraz skorupa żółwia, osobisty przybytek Ujako-udo, symbolizujący jego ducha (*nwiin*)⁴⁰.

Ceremonię rozpoczął właściciel zagrody Ujaka-udo:

Hej, mój prarodzicu Kotien, jesteś odpowiedzialny za tę rodzinę i my, twoi potomkowie, ją odziedziczyliśmy i utrzymujemy. Dzisiaj jesteśmy tutaj, aby świętować nową żywność. Chcąc ją jeść, zebraliśmy się i wzywamy twego imienia. Prarodzicu Kotien, dzisiaj wykopałem nowe jamy i chcę wspomnieć twoje imię. Następnym w kolejności, odpowiedzialnym za tę zagrodę jest mój dziadek Bilig⁴¹. Również mój ojciec Wangmaar mieszkał w tej zagrodzie. Opuścił ją i mnie ją przekazał. Jestem przecież małym chłopcem⁴². Skoro doczekałem się nowego pokarmu, daję wam wszystkim ten czarny drób i proszę o opiekę nad tą zagrodą. Niech mam wszystkiego pod dostatkiem⁴³. Kobiety niech będą płodne, niech pada deszcz i mamy żywności pod dostatkiem dla naszych dzieci, więcej pomyślności.

Starzec Kpabbwanja trzymał tykwę z piwem zmieszanym z wodą i wylewając co pewien czas trochę płynu na ziemię i przybytki, modlił się w ten oto sposób:

Mój dziadku Bilig, powstań i bierz, Wangmaar, wstaw się za mną, weź to, co daję, i zanieś to twojemu ojcu Biligowi. Teraz, Biligu, jesteś właścicielem tej zagrody. Przyjmij tę wodę. Zabierz dla twoich matek i dla twoich dziadków, zabierz i daj zarówno duchom Ziemi, jak i duchowi Baapor⁴⁴, duchowi Lomog i duchowi Kunang. Hej, to jest ten oto duch, którego tutaj sprowadziliśmy. Dzisiaj chcemy spożywać nowy pokarm.

⁴⁰ Przybytek duchów buszu (*bininkpiib awaal*) oraz tykwa córki Nilimo przechowywane są w chacie drugiej żony Nyoobi, natomiast skorupa żółwia i tykwa Piichan — w chacie pierwszej żony.

⁴¹ Bilig był młodszym bratem Tindaana, dziadka Ujaka-udo.

⁴² Tak określa siebie Ujaka-udo, porównując się ze wspomnianymi przodkami.

⁴³ Dosłownie: „Niech otrzymam z prawej i lewej strony”.

⁴⁴ Przybytek ducha Baapor w formie kamienia pod drzewem znajduje się nad strumieniem, blisko rzeki Oti. Duchowi temu składa się ofiary, prosząc o obfitość ryb.

Hej, duchu Piibon, duchu Chinpi⁴⁵, dziadku Bulog⁴⁶, wszyscy, bierzcie nową żywność. Wszystkie duchy bliźniąt, bierzcie wodę. Duchy bliźniąt i duchy buszu, złączcie się i weźcie wodę. Cieszymy się radością i spokojnym snem, niech mamy dosyć żywności, pomyślności i więcej potomków. Dagbanja⁴⁷ jest biednym człowiekiem i prosi o żywność. Powstańcie i pomóżcie. Błagamy również boga Uwumbor.

W porównaniu z modlitwą Ujaka-udo skierowaną do przodków Kpabbwanja poszerza krąg istot ponadziemskich, do których zwraca się o pomoc, wymieniając duchy opiekuńcze sąsiedniego plemienia Nakpantiib, duchy opiekuńcze rodu Nalatiib, duchy bliźniąt i duchy buszu. Znamienne jest wezwanie do boga Uwumbor, który w czasie tych świąt w trzech wioskach właśnie tutaj wspomniany był tylko jeden raz. Zgodnie z wierzeniami Konkombów Uwumbor jest Istotą Najwyższą, stwórcy wszystkich duchów, świata i ludzi, źródłem życia i prawodawcą moralnym. Dusza człowieka (*nwiin*) pochodzi od Uwumbor i po śmierci wraca do niego. Imię Uwumbor związane jest etymologicznie ze słowem *ubor* — władca. Wbrew zapewnieniom Konkombów, że boga Uwumbor należałoby wzywać na samym początku wszystkich uroczystości religijnych, faktycznie zwracają się oni wyłącznie do istot niższego rzędu, które są im bliższe, a więc do duchów opiekuńczych, duchów buszu, duchów bliźniąt, a zwłaszcza przodków danej zagrody⁴⁸

Wylewaniu krwi z poderżniętej perliczki na przybytki towarzyszyła modlitwa Kpabbwanja:

Teraz, przodku Bulog, duchu Chinpi, bierzcie waszą perliczkę. Skoro dają ją wam dzisiaj, obdarzcie nas pomyślnością. Nie zawstydzajcie nas. Dajemy tę perliczkę otrzymaną na kredyt. W tym samym czasie roku przyszłego chcemy złożyć w ofierze własną perliczkę. Wstańcie i przyjmijcie ją, obdarzcie nas deszczem, dzieci umierają z głodu. Duchy buszu, czy naprawdę chcecie być dla nas tak nieprzychylni?

Drugą ofiarę z czarnej perliczki złożono duchom buszu (*bininkpiib*) związanym z Nyoobi, drugą żoną Ujaka-udo. Duchy te są niejako sym-

⁴⁵ Duch Piibon i duch Chinpi są duchami opiekuńczymi plemienia Nakpantiib z wioski Nabwa. Przybytki tych duchów znajdują się na terytorium wioski Mwachbar. Stamtąd też Kpabbwanja przyniósł leki dla chorej Nyoobi, nękaney przez postne duchy buszu.

⁴⁶ Bulog był starszym bratem Tindaana.

⁴⁷ Dagbanja to przydomek Ujaka-udo.

⁴⁸ O Istocie Najwyższej Uwumbor zob. Manoukian, jw. s. 89 n.; Froelich. *La tribu Konkomba* s. 180-184; D. Tait. *The Place of Libation in Konkomba Ritual*. „Bulletin de l'Institut Français d'Afrique Noire” série B 17:1955 s. 168; Froelich. *Les Konkomba* s.149 n.

bolicznie uwięzione w przybytku (*bininkpiib awaal*). Według wierzeń Konkombów jest to specyficzna kategoria psotnych duchów, które mieszkają w buszu i mogą szkodzić ludziom, sprowadzając różne choroby, zwłaszcza natury psychicznej. Po konsultacji z wróżbitą taka osoba chora musi przejść cały szereg rytów, które trwają kilka lat. Kończą się one „złapaniem” tych duchów w buszu do torby i uwięzieniem w przybytku, będącym odtąd własnością chorej osoby. Od tego czasu duchy te pomagają osobie, która je posiadała (osoba taka nazywa się *uninkpidזור*). Zobowiązana jest ona jednak do pamięci o nich i czci wyrażającej się w ofiarach. Przybytek duchów buszu składa się z dużej tykwy, podzielonej na dwie równe części: tykwa dolna (*kitoto*) symbolizuje matkę, a tykwa górna (*kitotobiil* lub *kitotoabiir*) — ojca. Ponadto do przybytku należy tykwa bez pokrywki, zwana *kiyibong*, oraz grzechotka (*nczajakartuun*), używana przez kobiety, a także strunowy instrument muzyczny (*kibiek*), używany przez mężczyzn. Instrumentów tych używa się w czasie seansów, odbywających się zwykle po ceremoniach. Mają one na celu kontaktowanie się z tymi duchami oraz służą zabawie, w której wszyscy chętnie uczestniczą⁴⁹.

Zarówno podczas podrzynania przez Kpabbwanję perliczki, jak i oblewania krwią przybytku duchów buszu Nyoobi dotykała perliczki. Czynności te łączyły się z prośbą:

Duchy Nyoobi chcą czarnej perliczki⁵⁰. Skoro Nyoobi daje wam dzisiaj czarną perliczkę, obdarzcie ją pomyślnością. Jeżeli z powodu braku dotychczas tej ofiary jest bezpłodna, niech po ofiarowaniu wam czarnej perliczki, urodzi dziecko. Niech to błogosławieństwo przejdzie na tych, z którymi mieszka. Niech porodzi bliźnięta. Oddajemy wam cześć. To jest czarna perliczka. Dziadku Bulogu, duchu Chinpi, przyjmijcie ją, nie zawstydzajcie nas.

Ze słów modlitwy wynika, że duchy buszu są dla ludzi kiedyś przez nich nękanym źródłem błogosławieństwa i pomyślności. Biczabobowie wyraźnie cieszą się z bliźniaków i uważają je za symbol płodności i życia, które dla Konkombów i innych ludów afrykańskich przedstawia wartość ogromnie cenną i pożądaną. Integralną częścią uroczystości nowych jamów

⁴⁹ Zob. Manoukian, jw. s. 94; D. Tait. *Spirits of the Bush: A Note on Personal Religion among the Konkomba*. „Universitas” 1: 1953 No 1 s. 17 n.; Froelich. *La tribu Konkomba* s. 201-203.

⁵⁰ Nyoobi miała ostatnio złe sny, dlatego też poszła po poradę do wróżbity. Nakazał jej złożyć w ofierze duchom buszu czarną perliczkę. Z braku czarnej perliczki Ujaka-udo i Nyoobi posmarowali, bezpośrednio przed uroczystością, pstrą perliczkę na czarno sproszkowanym węglem drzewnym.

była uczta składająca się z nowych jamów, przygotowanych w formie fufu z sosem, mięsa z ofiarowanych perliczek i piwa. Przed rozpoczęciem posiłku Ujaka-udo złożył w ofierze duchom buszu trochę fufu i kawałek mięsa.

W trzeciej zagrodzie Opiela, najstarszego członka lineażu, ciągle jeszcze czekano na powrót z farmy kobiet i Nayempwana z nowymi jamami. Uroczystość rozpoczęła się po ich przybyciu o godz. 11.00. Zaczął ją Opiel ofiarowaniem piwa zmieszanego z wodą duchom bliźniąt, których symbolem były trzy garnki. Oto jego słowa:

Dzisiaj mamy nowy pokarm, który chcemy spożyć. Wynieśliśmy przybytki bliźniąt. Chcemy tylko szczęścia w tej zagrodzie. Nie chcę mozołu. To jest wasza woda. Hej, Piichan i twój brat Mwangbanja, powstańcie⁵¹ i uczynicie, aby moja zagroda była chłodna. Nie chcę mozołu. To jest wasza woda. Dzisiaj mamy nowe pożywienie, wstańcie i weźcie. Nyopuu i twój brat Nyoja⁵², oddałem wam tę zagrodę. Opiekujcie się nią. Wstańcie i weźcie wodę nowego pożywienia. Niech wszyscy się nią częstują.

Z kolei Nayempwan w towarzystwie Taanyana⁵³ ofiarował duchom bliźniąt czarną kurę i perliczkę. Lejąc na garnki krew czarnej kury, którą trzymały bliźniaki (dzieci Taanyana), wypowiadał następującą modlitwę:

Hej, Piichan, Piichan i twój brat Mwangbanja, dzisiaj mamy nowy pokarm, powstańcie i bierzcie. Dzisiaj jest piątek, w którym to dniu chcemy jeść nowe pożywienie i złożyć ofiarę. Obecnie nie mamy pokarmu, dajcie nam więc pożywienia, dzieci i pomyślności. Oby trudności nas omijały. Niech będzie chłodno, chłodno, chłodno. Kupiliśmy kurę. W tym samym czasie roku przyszedłszy nie powinniśmy jej kupić, ale powinniśmy mieć dla was, bliźnięta, wszystkiego pod dostatkiem.

Modlitwa ta zwraca się do bliźniąt-przodków lineażu Kotiendo. Modlitwa o podobnej treści towarzyszyła drugiej ofierze z perliczki, złożonej Piichan.

⁵¹ Dosłownie: „Powstańcie na obu nogach”. Mwangbanja, ojciec Ubindama, był młodszym bratem Ilambaana, ojca Opiela.

⁵² *Nyopuu* (dziewczyna) i *Nyoja* (chłopak) to nazwy w języku konkomba oznaczające bliźniaki. W tym kontekście chodzi o Piichan i Mwangbanja.

⁵³ W zagrodzie starca Opiela, który ma trzy żony, mieszka dwu jego braci w sensie klasyfikacyjnym (mają innego ojca): starszy Naayempwan z trzema żonami i nieco młodszy Taanyan z dwiema żonami. Ponadto mieszka tam syn Opiela Nyokuni z żoną i dwojgiem dzieci. W zagrodzie tej o kształcie prostokątnym, z chatami pokrytymi falistym eternitem (jest to nowszy, a więc nie tradycyjny typ zagrody), mieszkają w sumie 53 osoby.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawione uroczystości w dwu wioskach, których mieszkańcy należą do dwu plemion Konkomba, wystarczająco oddają koloryt i charakter tradycyjnych świąt jamu u badanego ludu. Celowo więc rezygnujemy z opisu tego święta w wiosce Nabwa, które odbyło się w dwu zagrodach po południu 17 sierpnia 1984 r. W każdej zagrodzie złożono po dwie ofiary z drobiu duchom bliźniąt oraz duchowi Nacheen (*liwaaal*), duchowi opiekuńczemu rodu Kachindoyaab z plemienia Nakpantiib. Materialnym symbolem tego ducha w obu zagrodach jest gliniana czarka bez pokrywki, w której przechowuje się czaszkę złożonego niegdyś w ofierze barana oraz ziemię. Z czarki tej sterczą pionowo pióra ofiarowanych perliczek, kogutów i kur.

We wszystkich trzech wioskach święta jamu odprawiane były tylko w pewnych zagrodach danego lineażu. Wyznaczony przez starszyznę lineażu⁵⁴ termin nie był obowiązujący dla wszystkich zagród, przynależnych do danego lineażu. To odnosiło się również do wioski Nabwa, składającej się z czterech zagród. W dwu zagrodach święto jamu nie odbyło się w wyznaczonym terminie. Natomiast w czasie świąt plonów sorga ceremonie odbyły się we wszystkich zagrodach lineażu Kotiendo w Nalongni i w czterech zagrodach wioski Nabwa. Świątowanie nowych jamów jest więc sprawą indywidualną poszczególnych zagród, którym przysługuje funkcja samodzielnej i autonomicznej jednostki rytualnej. Uczestnikami święta są wszyscy mieszkańcy zagrody. Ceremoniom przewodniczy właściciel zagrody, pod warunkiem, że wiekowo należy do generacji starców. W przeciwnym razie zastępuje go starszy wiekiem sąsiad. W takim wypadku właściciel zagrody rozpoczyna ceremonie modlitwą, a następnie asystuje starszemu wiekiem sąsiadowi. Modlitwy są zawsze odmawiane głośno. W czasie modlitw i składania ofiar wszyscy bezpośredni uczestnicy siedzą w kucki. Ofiaruje się najpierw wodę lub zmieszane z wodą piwo warzone z sorga, a następnie wszelkiego rodzaju drób (kurczaki, koguty, kury, perliczki). W modlitwach zawsze mówi się o wodzie, nawet wtedy, gdy ofiaruje się piwo zmieszane z wodą. Dokładnie zarejestrowane i bez skrótów podane w artykule teksty modlitw wskazują wyraźnie na pragmatyczne i bardzo konkretne cele: płodność, pomyślność, zdrowie, deszcz, obfitość pożywienia, harmonia społeczna. Centralną wartością dla Konkombów i innych ludów afrykańskich jest życie, które w rytuałach jest nieustannie uświęcane, odnawiane i pomnażane. Wbrew opinii

⁵⁴ Warto dodać, iż wśród starców decydujących o terminie święta był zawsze najstarszy mieszkaniak lineażu, któremu w tych sprawach przysługuje głos decydujący.

B. Malinowskiego⁵⁵, który obrzędy i techniki rytualne będące środkiem do osiągnięcia praktycznych celów zewnętrznych i jednoznacznie określonych zaliczał do sfery magii, przedstawione święta jamu mają charakter religijny, o czym świadczą składane ofiary i modlitwy. Wyrażają one zależność Konkombów od istot ponadziemskich, symbolicznie uobecnianych w przedmiotach i miejscach sakralnych.

Bóg Uwumbor był jedyny raz wspomniany w modlitwie. Zwracano się o pomoc do świątyni ducha Ziemi (*litingbaln*), duchów opiekuńczych rodu, własnych duchów (*nwinin*), duchów bliźniąt, duchów buszu i przybytków opiekujących się zagrodą. Najczęściej jednak wspomniano duchy przodków, które — zgodnie z wierzeniami Konkombów — należą do tzw. żywych zmarłych i otaczają zagrody swych potomków szczególną opieką. W modlitwach wymieniani są nieraz tylko najbliżsi zmarli. Prosi się ich o przekazanie składanych ofiar dalszym przodkom, których żyjący już nie pamiętają.

W ofierze składa się chłodną wodę oraz krew jako substytut drobiu. Krwią skrapia się mur przy wejściu do zagrody, gliniany stożek oraz wszystkie naczynia, zgromadzone na podwórzu zagrody. Istotom ponadziemskim składa się w ofierze również symboliczne kawałki surowego mięsa ze skrzydła, nogi i nasady dzioba zabitego drobiu (wioska Kukul) lub kawałki fufu i ugotowanego mięsa (wioska Nalongni). Integralną częścią święta jamu jest uczta, która wyraża radość z plonów i nadzieję na przyszłą pomyślność oraz pogłębia więź społeczną wszystkich członków danej zagrody i lineażu. Tradycyjne święta jamu należą do jednego typu uroczystości dożynkowych ludu Konkomba. Inne święta przedstawione będą w oddzielnych artykułach.

TRADITIONAL YAM FEASTS AMONG THE KONKOMBA IN NORTHERN GHANA

Summary

Among the African rural communities beliefs and rituals are closely connected with seasonal agricultural activities such as cultivation of fields, sowing and planting time, fructification and harvest. This article is concerned with the harvest ceremonies among the Konkomba of Northern Ghana which are held in connection with the first yam harvest. The data were gathered during the seven months fieldwork carried out from July 1984 till January 1985 in

⁵⁵ *Magic, Science and Religion and other Essays*. New York 1954 s. 88 n. (tłum. polskie: *Szkice z teorii kultury*. Warszawa 1958 s. 462 n.) Zob. również W. Kowalak. *Kulty cargo na Nowej Gwinei*. Warszawa 1982 s. 56 n.

Saboba area among three tribes (Bitchabob, Bimonkpom, Nakpantiib) of the Konkomba people.

There are several Konkomba tribes which are segmented into patrilineal clans, lineages and sub-lineages. The Konkomba have a segmentary system, in which authority is wholly vested in the elders with the oldest village inhabitant or the oldest clan member as head. Subsistence farming system consists of shifting hoe cultivation connected with keeping of poultry, goats, sheep, cattle and pigs. Apart from guinea corn (*sorghum*) and millet as the primary staple crops, yam is of secondary importance for the Konkomba. Therefore the rites celebrated among the Konkomba after the grain crops harvest (November-December) are more common and important than those ceremonies held in August after the new yam harvest. In this study only the traditional yam feasts performed in August in two villages are described and analysed: Kukul, village inhabited by the Kukultiib clan belonging to Bimonkpom tribe and Nalongni, village occupied by the Nalatiib clan of Bitchabob tribe.

The new yam feast is a matter of the particular households which appear as independent and autonomous ritual units. A day fixed by the elders of a lineage is not binding to all households belonging to this particular lineage. All members of a household attend such a feast. The new yam rites are carried out by the household head, if he belongs to the generation of the elders, or by the older neighbour. The offerings and prayers express dependence of the Konkomba on the supernatural beings who are symbolically personified in sacred objects (earthenware bowls and pots, calabashes, tortoise shells, earthen cone-shaped columns, stones) and places (wall of the entrance hut, compound-yard, graves, groves). Libation, consisting of water mixed with beer or water alone, is first poured, and afterwards blood of different fowls (chickens, cocks, hens and guinea-fowls) is offered. The prayers, which accompany sacrifices, are orientated to very practical and specific goals: fecundity, prosperity, health, rain, abundance of food, social harmony. God Uwumbor was only once mentioned in the prayer. The Earth shrines (*litingbaln*), clan spirits (*ngiwaa*), personal spirits (*nwiin*), twin spirits (*bi-jam*), spirits of the wild (*bininkpiib*) and medicine spirits were asked for help in the prayers. Most often, however, ancestors were addressed who, being so-called the living dead, are supposed to help and protect in a special way the households of their offsprings. An integral part of the yam feast is a meal which expresses happiness because of a good crop and hopes for future prosperity. It also deepens social bonds between the members of the particular household and lineage.

Summarized by H. Zimoń SVD